

omawia podjęcie tematu i przebieg kształtowania się tej pracy do formy, którą otrzymuje Czytelnik. Jako cel autor ustala sobie zadanie rozpatrzenia źródeł archeologicznych pochodzących z Polski południowej z punktu widzenia ich przydatności do określenia gospodarki i struktury społecznej ludności kultury łużyckiej.

W następnym rozdziale M. Gedl przedstawia przegląd literatury. Charakteryzuje tam kształtowanie się poglądów na zagadnienia stosunków społecznych i gospodarki plemion kultury łużyckiej, które to poglądy znalazły swój wyraz w różnych publikacjach. Poszczególne prace są omawiane w kolejności ich ukazywania się. M. Gedl posługuje się przy tym niejednokrotnie większymi cytataми.

W dalszym rozdziale mamy omówienie zagadnienia możliwości poznania gospodarki i struktury społecznej na podstawie materiałów archeologicznych. Na wstępie autor podaje luźne uwagi dotyczące wyróżniania kultur archeologicznych. Dalej charakteryzuje wartość poznawczą poszczególnych kategorii źródeł archeologicznych, w zakresie przedmiotu omawianej pracy. Tak więc odnośnie do osad badanie gospodarki i struktury społecznej należy oprzeć na analizie wielkości i podziału wewnętrznego odkrytych obiektów, jak i całej osady oraz rozmieszczenia osad względem siebie na określonym terenie. Dalej przydatna zdaniem autora jest analiza osad na tle warunków fizjograficznych oraz analiza materiału zabytkowego zdobytego podczas badań prowadzonych na obszarze tych obiektów. Na terenie cmentarzyska interesujące są według autora: plan rozmieszczenia poszczególnych grobów i dysproporcje w ich wyposażeniu. Autor podaje przy tym cały szereg zastrzeżeń i uwag, które należy brać pod uwagę, by uniknąć poważniejszych błędów przy interpretacji. Między innymi należy analizować różnice w wyposażeniu w obrębie jednego cmentarzyska, ze względu na możliwość istnienia różnic w zwyczajach pogrzebowych, które w sposób najistotniejszy decydują o takim czy innym wyposażeniu poszczególnych grobów. Dalej autor sądzi, iż wyposażenie grobów w ceramikę na terenie Polski południowej, a zwłaszcza na Górnym Śląsku i w Małopolsce, nie odzwierciedla żadnego zróżnicowania społecznego, czy też majątkowego, ponieważ było ono przypuszczalnie tak bardzo unormowane i ujednoczone panującymi zwyczajami. W przeciwieństwie jednak do ceramiki wyposażenie w metale i inne przedmioty, może być — zdaniem autora — podstawą przesłедzenia ewentualnego zróżnicowania majątkowego, czy nawet społecznego¹. Dalej autor zaznacza, że „wszelkie hipotezy i przypuszczenia wyciągane z interpretacji różnic w wyposażeniu grobowym należy traktować bardzo ostrożnie i akcentować pewien tylko stopień ich prawdopodobieństwa”. Przechodząc do skarbów uważa, że mogą one dostarczyć pewnych danych odnośnie do nagromadzenia wartości w jednym ręku. Dalej podaje, iż skarby mogą być własnością producentów lub osób trudniących się rozprowadzaniem wyrobów metalowych. M. Gedl zaznacza tutaj, że W. Szafranski² nie podziela takiej interpretacji skarbów. Inne skarby mogły stanowić własność poszczególnych zamożnych osób, których również pozycja społeczna mogła być znacząca. Wreszcie niektóre skarby mogły stanowić skarbiec rodowy. Kartograficzna analiza rozmieszczenia tych znalezisk może wskazać zdaniem autora na tereny, na których z różnych przyczyn nagromadzono większą ilość bogactw material-

¹ Por. uwagi na ten temat B. Gediga, *Badania zespołu stanowisk kultury łużyckiej w okolicy Jordanowa Śląskiego, pow. Dzierżoniów, w latach 1956—1959*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 13: 1961, s. 78; tenże, *Cmentarzyska kultury łużyckiej w badaniach stosunków społecznych*, „Archeologia Polski”, t. 8: 1963 z. 1, s. 7—42.

² W. Szafranski, *Skarby brązowe z epoki wspólnoty pierwotnej (IV i V okres epoki brązowej) w Wielkopolsce*, Warszawa—Wrocław 1955, s. 31.

nych w jednym ręku. Może to być ewentualnie potwierdzone w analizie wyposażenia grobów na tym terenie.

W dalszej części M. Gedl określa granice terytorialne swojej pracy i podaje krótką charakterystykę geograficzną tego obszaru. Granica biegnie na wschodzie, południu i zachodzie wzdłuż granicy państwowej, natomiast jako granicę północną Polski południowej autor przyjmuje linię od Bugu do ujścia Wieprza, dalej północną granic województwa kieleckiego, katowickiego, opolskiego, wrocławskiego i obejmuje jeszcze południową część województwa zielonogórskiego po łuku Odry pod Krosnem Odrzańskim. Ramy chronologiczne pracy są określone czasem trwania kultury łużyckiej.

W następnym rozdziale, zatytułowanym *Przegląd kultury łużyckiej w południowej Polsce*, podaje autor, jakie grupy regionalne kultury łużyckiej występują na terenie branym pod uwagę w tej pracy.

W kolejnym rozdziale, *Omówienie źródeł*, dokonano obszernego przeglądu źródeł według poszczególnych typów stanowisk. W części poświęconej osadom otwartym podaje autor stan ich przebadania na poszczególnych terenach, krótko wspominając o ważniejszych rezultatach tych badań. Przy charakterystyce stanu badań nad osadami obronnymi M. Gedl zwraca także uwagę na ich rozmieszczenie, a także poświęca trochę uwagi zagadnieniu organizacji ich budowy i ich funkcji. Ustosunkowuje się negatywnie do poglądu, jakoby osady obronne wznosili hodowcy dla ochrony swego dobytku. W wypadku cmentarzysk autor charakteryzuje stan badań w obrębie poszczególnych grup lokalnych kultury łużyckiej. Uwzględnia w tym obrządek grzebalny, budowę i konstrukcję grobu oraz wyposażenie, uwypuklając groby wyróżniające się pod tym względem. Na zakończenie wskazuje nam możliwości badania na podstawie cmentarzysk rozmiarów obszaru będącego w użytkowaniu poszczególnych grup ludzi. Przytacza tu jako przykład swoją próbę, dotyczącą terenu powiatu głubczyckiego na Górnym Śląsku³. Dalej mamy omówienie skarbów. M. Gedl czyni to w porządku chronologicznym w obrębie wyróżniających się jednostek geograficznych. Wydziela przy tym tereny, na których mamy do czynienia z dużą ilością skarbów, i takie, gdzie jest ich bardzo mało. Uwzględnia w tym przemiany analizy zawartości poszczególnych skarbów, wydziela trzy grupy i przyjmuje podaną już poprzednio ich interpretację jako: stanowiące własność osobistą jednego człowieka (zawierające małą ilość ozdób lub narzędzi), skarby rzemieślników – odlewców (zawierające większą ilość jednakowych przedmiotów, a czasem także połamane fragmenty przedmiotów metalowych oraz surowiec), skarby stanowiące własność zamożnych jednostek lub rodu (zawierające dużą ilość rozmaitych przedmiotów metalowych, głównie ozdób). Do tych wyróżnionych grup przydziela M. Gedl większość skarbów, które wystąpiły na interesującym go terenie. Dalej wypowiada, opierając się na analizie skarbów, szereg uwag dotyczących produkcji metalurgicznej i jej rozwoju na terenie Polski południowej.

Następny rozdział jest poświęcony gospodarce. Autor, stwierdzając istniejące rozbieżności w poglądach na podstawowy typ gospodarki ludności kultury łużyckiej, sam stara się przyłączyć do tych, które opowiadają się za prymatem uprawy ziemi. Wyklucza możliwość, by plemiona kultury łużyckiej były plemionami hodowców. Uważa bowiem, że zarówno inwentarz tej kultury, a więc głównie ceramika, jak i zagęszczenie stanowisk na niektórych terenach wykluczają możliwość takiej gospodarki. Niewielkie więc obszary przypadają poszczególnym grupom ludzi i nie mogłyby one wyżywić dużej ilości bydła, a taki inwentarz jak ceramika raczej nie wska-

³ Gediga, *Badania zespołu...*, s. 74, 75; tenże, *Cmentarzyska kultury łużyckiej...*, s. 33, 34.

zuje na częste przemieszczanie się jej użytkowników. Dalej autor przytacza jeszcze szereg innych argumentów, które jego zdaniem przemawiają za prymatem uprawy roli, np. znalezione narzędzia pracy, ziarna zbóż oraz rozwinięty kult solarny. Na dalszym planie autor stawia rolę gospodarki hodowlanej i znacznie dalej takie dziedziny, jak łowiectwo, rybołówstwo i zbieractwo. Przypuszcza nawet, że łowiectwo było traktowane m. in. jako rozrywka starszyny rodowej czy plemiennej oraz tworzącej się warstwy wojowników.

Mówiąc w następnym rozdziale o handlu autor zgadza się również na istnienie wymiany towarowej między krajami poza zasięgiem kultury łużyckiej. Z drugiej strony istniała także wymiana międzyplemienna i międzyrodowa. W świetle tego M. Gedl sądzi, iż nie do przyjęcia jest pogląd W. Szafrąńskiego⁴, jakoby wymiana odbywała się wyłącznie bezpośrednio między poszczególnymi grupami terytorialnymi. Wydaje się autorowi, że obok takiej wymiany bezpośredniej istniała również wymiana, w której pośredniczył kupiec.

W następnym rozdziale, zatytułowanym *Struktura społeczna*, M. Gedl omawia szereg szczegółowych zagadnień:

1. Ustrój społeczny. W tym zakresie została podana rekonstrukcja organizacji społeczeństwa. Na podstawie rozmiarów domów M. Gedl sądzi, iż podstawową komórkę tej organizacji stanowiła rodzina, dalszą formą była rodzina rozrodzona i większa ilość takich dużych rodzin tworzyło ród. W materiale archeologicznym przejawem istnienia rodów i więzi łączącej jego członków są rozległe cmentarzyska. Dalej wspomina o pietyzmie, jakim otaczano te cmentarzyska przez cały czas trwania kultury łużyckiej, co jest wyrazem ciągłości tradycji w obrębie większej grupy ludzi. Następnie M. Gedl podaje, iż obserwowane skupiska stanowisk, obejmujące zazwyczaj teren kilku powiatów, są pozostałością istniejących plemion. Autor przytacza również przykłady takich skupisk. Wreszcie na zakończenie podaje, że brak jest podstaw do przypuszczeń o istnieniu organizacji wyższego rzędu. Nie można jednak, jego zdaniem, całkowicie negować takiej możliwości, ponieważ w okresie halsztackim plemiona kultury łużyckiej sąsiadowały z Celtami i Scytami, co do których mamy poświadczone tendencje państwowotwórcze.

2. Stosunki własnościowe. W tym zakresie M. Gedl podaje, iż to, co znajdujemy w grobach, z wyjątkiem może ceramiki, stanowiło pierwotnie własność zmarłego. Większość skarbów również stanowiła własność jednostek, a tylko niektóre mogły być rodzinne lub rodowe. Natomiast ziemia, trzoda i może niektóre narzędzia stanowiły własność gospodarującej razem rozrodzonej rodziny lub rodu. Brak jednak co do tego przesłanek w materiale archeologicznym.

3. Zróżnicowanie majątkowe i społeczne. W tej części autor podaje w porządku chronologicznym rozwój kształtowania się różnic w wyposażeniu grobowym, jak i kształtowania się form grobów. Zwraca również uwagę, że na niektórych terenach nie obserwujemy różnicowania się grobów pod względem wyposażenia, a w dodatku niekiedy znajdują się one pod wspólnym brukiem kamiennym. Różnicowanie się grobów pod wymienionymi względami autor interpretuje jako przejaw stopniowego bogacenia się starszyny rodowej, jak i wyraz wzrostu jej znaczenia. Autor wspomina także o możliwości istnienia w obrębie rodów warstwy wojowników i o ich znacznej roli. Dalej zwraca uwagę na interpretację grobów szkieletowych, które pojawiają się na niektórych terenach w końcu epoki brązu oraz na groby komorowe z okresu halsztackiego.

Ostatnim zagadnieniem, któremu autor poświęca trochę uwagi, jest zagadnienie różnicowania zawodowego i wyodrębniania się rzemiosł. Poza naturalnym podziałem

⁴ Szafrąński, *Skarby brązowe...*, s. 29, 30.

pracy między kobietą a mężczyzną autor nie wyklucza możliwości istnienia wśród członków wspólnoty specjalistów od pewnych czynności w zakresie produkcji i naprawy narzędzi. Oprócz tego możemy mówić o wyodrębnianiu się rzemiosł, np. w zakresie odlewnictwa i obróbki metali kolorowych, kowalstwa żelaznego połączonego z produkcją surowca na małą skalę. Być może istniała także specjalizacja o charakterze rzemieślniczym w produkcji garncarskiej.

Na zakończenie omawianej pracy M. Gedl daje krótkie podsumowanie poruszanych przez siebie zagadnień. Pracę zamykają przypisy, materiały i zestawienia, streszczenia w językach rosyjskim i niemieckim oraz mapki.

Ze względu na to, iż w omawianej pracy M. Gedl podejmuje omówienie na podstawie bogatej bazy źródłowej trudnych zagadnień, jakimi niewątpliwie są problemy gospodarki i struktury społecznej, zwłaszcza w odniesieniu do kultury łużyckiej, wydaje się słuszne poświęcenie niektórym z nich trochę uwagi. Zanim do tego przejdziemy wypada zwrócić uwagę na konstrukcję pracy. Uderza widoczna dysproporcja między rozdziałami poświęconymi uwagom wstępnym, przeglądowi stanu badań nad kulturą łużycką na tym terenie, które obejmują 45 stron, a samym zagadnieniom, które są podstawowym tematem tej pracy. Te ostatnie zostały omówione na dziesięciu stronicach, nie licząc zakończenia, które już jest podsumowaniem, oraz przypisów i zestawień. Wydaje się, że to właśnie jest wyrazem m. in. istotnych trudności, jakie nastrecza materiał źródłowy, którym w tej chwili dysponujemy na tym terenie w zakresie możliwości poznawczych zagadnień stosunków społecznych i gospodarki plemion kultury łużyckiej. Mamy bowiem do czynienia z dużymi brakami w materiale źródłowym, np. niedostateczne zbadanie osad obronnych i otwartych, które nie pozwalają na budowanie pewniejszych rekonstrukcji procesu historycznego w interesującym nas zakresie. Różne natomiast przesłanki stwarzają dość różnorodne możliwości interpretacyjne, czego przejawem są panujące różnice poglądów odnośnie do wielu zagadnień, które są przedmiotem rozważań w pracy M. Gedla, np. zagadnienie podstaw gospodarczych, funkcja i geneza osad obronnych itp.

Przystępując do uwag odnoszących się do poszczególnych zagadnień omawianej pracy, zaskakuje pominięcie w przeglądzie literatury referatu W. Antoniewicza, wygłoszonego na I Sesji Archeologicznej IHKM PAN i opublikowanego⁵.

W stosunku do tego, co autor wypowiedział w jednym z rozdziałów na temat możliwości poznania gospodarki i struktury społecznej na podstawie materiałów archeologicznych, wydaje się, że bardzo lakoniczne i pobieżne potraktowanie tego zagadnienia spowodowało, że sformułowane tam przez M. Gedla poglądy są bardzo niepełne i nie uwzględniające wielorakich możliwości poznawczych źródeł archeologicznych. Z drugiej strony również nie zawsze odzwierciedlają te poglądy istniejące trudności w interpretacji źródeł archeologicznych. Przykładem tego, co powiedzieliśmy, mogą być m. in. uwagi autora na temat pojęcia kultury archeologicznej, a także wartości poznawczej poszczególnych kategorii źródeł.

Przedstawiony dalej obszerny przegląd źródeł mógł zyskać na jasności i dać pełniejszy obraz, zwłaszcza jeżeli chodzi o cmentarzyska, gdyby autor przedstawił ten materiał w sposób bardziej skomasowany w postaci opracowanej tablicy statystycznej. W ten sposób Czytelnik uzyskałby do swojej dyspozycji bogatszy obraz zarówno stanu przebadania poszczególnych obiektów, jak i szczegółowszy obraz wyposażenia grobów, obrządku grzebalnego itd. W wypadku M. Gedla Czytelnik jest

⁵ W. Antoniewicz, *Problem rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach Polski*, [w:] *Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN*, Warszawa—Wrocław 1957, s. 119—148.

w znacznym stopniu zdany na selekcję i interpretację przeprowadzoną przez autora i w dużym stopniu pozbawiony możliwości porównywania np. wyróżnianych grobów zamożnych z szerszym tłem współwystępujących z nimi grobów. Dalej autor, oprócz przeglądu źródeł, który można by rozumieć raczej jako przedstawienie samych faktów, ewentualnie sklasyfikowanych, wypowiada w tej części pracy także szereg uwag ogólnych. Dla przykładu można wspomnieć, iż poświęca tam trochę miejsca zagadnieniu genezy i funkcji osad obronnych. Oba te zagadnienia są w największym stopniu związane z rozwojem stosunków społeczno-gospodarczych. Osady obronne traktujemy jako wytwór określonego etapu rozwoju tych stosunków. Z tego więc powodu wydaje się, że słuszniejsze byłoby poruszyć te zagadnienia w rozdziałach poświęconych rekonstrukcji stosunków społeczno-gospodarczych. Trzeba jeszcze przy tym zaznaczyć, iż hipoteza traktowania tych osad jako refugium dla okolicznej ludności względnie jako miejsca zebrań czy placów targowych itd., za którą M. Gedl się opowiada, naszym zdaniem posiada podobnie mało przekonujące podstawy jak odrzucona przez niego hipoteza, według której osady obronne miały służyć dla ochrony trzody hodowców. Wydaje się, że zwłaszcza na terenie, z którym mamy do czynienia w omawianej pracy, najbardziej palące zadania w zakresie badań nad problematyką tych osad leżą w lepszym określeniu ich chronologii, przebadaniu choć kilku obiektów w większym stopniu dla poznania m. in. charakteru osadnictwa w ich obrębie, jak i uzyskaniu materiału do zagadnień gospodarczych i społecznych. Byłoby przy tym wskazane przeprowadzenie badań raczej nad całym wybranym zespołem osadniczym. Prace te mogą dopiero stworzyć podstawę do właściwego podejścia do zagadnień funkcji i genezy określonych obiektów na tym terenie. Podobnie jak wspomniane zagadnienia, również uwagi wypowiedziane przez autora przy okazji omawiania skarbów na temat rozwoju wytwórczości metalurgicznej mogły się także znaleźć w dalszej części.

Wydaje się częściowo słuszne stanowisko autora zajęte w rozdziale poświęconym gospodarce. Wypowiada się tu przeciwko hipotezie, jakoby plemiona kultury łużyckiej były plemionami hodowców. Trzeba jednak i w tym wypadku zaznaczyć, iż w zakresie rekonstrukcji gospodarki jesteśmy w znacznym stopniu zdani na rozważania dedukcyjne oparte raczej na różnorodnych przesłankach niż na źródłach bardziej jednoznacznie określających to zagadnienie. Wydaje się jednak, że tak jak to jest możliwe na podstawie danych, które obecnie posiadamy do rekonstrukcji gospodarki plemion kultury łużyckiej, jak i mając pewne wyobrażenie o poziomie zarówno ówczesnej hodowli, jak i gospodarki rolnej, raczej trudno byłoby mówić o decydującej roli tej czy innej dziedziny gospodarki. Bardziej prawdopodobne jest przyjęcie, iż zarówno hodowla, jak i uprawa roli oraz, w zależności od warunków miejscowych, zbieractwo, łowiectwo i rybołówstwo tworzyły łącznie podstawę gospodarczą, przy czym rola poszczególnych dziedzin była w tym kompleksie bardzo istotna, a przewaga tej czy innej dziedziny gospodarki mogła się kształtować w zależności od pory roku. Nie rozstrzygnięte zostawia autor zagadnienie sposobu prowadzenia wymiany handlowej. Raczej przychyliła się do poglądu, według którego przebywali na ziemiach polskich wędrowni kupcy. Słusznie podkreślił autor niedostatek źródeł do wyczerpującego omówienia zagadnienia wymiany handlowej.

Poglądy, które M. Gedl wypowiada w zakresie ustroju społecznego, wydają się być trafne i mniej więcej pokrywają się z dotychczasowymi wypowiedziami na ten temat. M. Gedl w sposób właściwy wyodrębnia lokalne skupiska stanowisk, które jest skłonny wiązać z plemionami kultury łużyckiej. Trzeba jednak podkreślić, iż dane etnograficzne dają nam materiał, który upoważnia do przypuszczeń, że organizacja

społeczeństwa mogła być bardziej skomplikowana i różnorodna⁶. Także podawany schemat tej organizacji należałoby raczej traktować jako uproszczenie, które tylko w jakimś zasadniczym zrebie odzwierciedla ówczesną sytuację w tej dziedzinie. Trzeba podkreślić poza tym, że archeologiczny materiał źródłowy stwarza małe podstawy szczegółowej rekonstrukcji organizacji społeczeństwa. W wypadku kultury łużyckiej mamy go jeszcze niewiele i jest on bardzo jednolity, bo prawie wyłącznie pochodzi z cmentarzysk. W zasadzie więc przedstawione przez M. Gedla uzasadnienie materiałem archeologicznym tego schematu ustroju społecznego nie może być pozbawione zastrzeżeń i w zasadzie uwypukla istniejące luki w materiale źródłowym (głównie brak lepiej zbadanych osad). Trzeba jeszcze wspomnieć, że autor byłby skłonny nie odrzucać całkowicie hipotezy o istnieniu tendencji państwowotwórczych u plemion kultury łużyckiej. Zagadnienie to już niejednokrotnie podnoszono. Wielu badaczy zasugerowanych obrazem zwłaszcza najmłodszego okresu kultury łużyckiej (m. in. osady obronne) jest skłonnych widzieć możliwość istnienia organizacji państwowej⁷. Zagadnienie to zostało już jednak w nowszej literaturze⁸ we właściwy sposób przedstawione i wydaje się nie powinno budzić wątpliwości. Co do stosunków własnościowych M. Gedl wypowiada raczej znaną już dotychczas opinię.

Omawiając zróżnicowanie majątkowe i społeczne autor przedstawia rozwój różnicowania się grobów m. in. w zakresie ich wyposażenia. Rozwój ten jest rzeczywiście wyraźny w tym przedstawieniu. Wzrasta bowiem ilość lepiej wyposażonych grobów od III okresu epoki brązu do okresu halsztackiego. Na ten ostatni przypada szczytowy rozwój bogactwa wyposażenia grobów, jak również największa ilość grobów bogato wyposażonych. Wydaje się, że rozwój ten istniał rzeczywiście. Należy jednak zaznaczyć, iż nie można tego traktować tak, jak przedstawia to M. Gedl. Trzeba bowiem pamiętać, że ilość znanych dotychczas grobów z poszczególnych okresów epoki brązu, jak i okresu halsztackiego jest różna i te różnice są bardzo duże. Najmniej grobów znamy z III okresu epoki brązu, a później jest ich coraz więcej. Wzrastanie więc ilości bogato wyposażonych grobów jest również uwarunkowane tym faktem. W zakresie interpretacji poszczególnych grobów istnieją dość poważne trudności, na które zresztą również sam autor na początku pracy zwrócił uwagę⁹. Głównie opierając się na materiale z cmentarzysk jest on skłonny widzieć na przestrzeni trwania kultury łużyckiej rozwój instytucji starszyny rodowej. Zarysowuje się to m. in. w występowaniu bogato wyposażonych grobów, o czym poprzednio już mówiliśmy. Dalej autor wypowiada się także za istnieniem warstwy wojowników. Dość trudno jednak o powiązanie w większości wypadków poszczególnych grobów z wyróżnionymi m. in. przez M. Gedla „warstwami”, jak starszyna rodowa i wojownicy. W niektórych wypadkach wydaje się to możliwe, np. na cmentarzysku w Kietrze, pow. Głubczyce (groby komorowe), chociaż i tam mamy jeszcze do wyboru wielorakie możliwości interpretacyjne.

W zakresie zróżnicowania zawodowego i wyodrębniania się rzemiosł autor wypowiada raczej znane dotychczas poglądy.

Na zakończenie należy stwierdzić, iż praca M. Gedla mimo tych kilku uwag, które podaliśmy, jak również mimo tego, iż z wieloma poglądami autora nie można się zgodzić, spełnia bardzo pożyteczną rolę. Dzięki temu, iż autor w znacznej części

⁶ K. Moszyński, *Ludy pasterskie*, Kraków 1953, s. 5 i n.

⁷ Por. np. J. Filip, *Počátky slovanského osídlení v Československu*, Praha 1946, s. 42 i n. oraz s. 60; tenże, *Pradzieje Czechosłowacji*, Poznań 1951, s. 239 i n.

⁸ Por. np. W. Hołubowicz, *Wyniki badań przeprowadzonych w 1950 roku w Niemczy Śląskiej*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 22: 1955, z. 2, s. 153, 155.

⁹ Szersze uwagi na temat por. Gediga, *Cmentarzyska kultury łużyckiej...*, s. 7-42.

swojej pracy nie wychodzi poza uogólnienia, co do których stara się podawać materiał dowodowy w postaci stwierdzonych faktów w dostępnych w tej chwili źródłach archeologicznych¹⁰, praca ta uzmysławia nam, jak stosunkowo niewiele przy takim postępowaniu można powiedzieć w zakresie gospodarki, jak i struktury społecznej plemion kultury łużyckiej. Z drugiej strony, jak można mieć nadzieję, praca M. Gedla zapoczątkuje wypełnianie dość wyraźnej luki w badaniach nad kulturą łużycką na tym terenie, przez skierowanie zainteresowań na zagadnienia gospodarcze i społeczne.

Bogusław Gediga

*Dasz Jürgen, Eggers, Die Steinzeitliche Kultur in der Altmark
Mitteldeutschl., „Archiv für Anthropologie und Ethnologie“, t. 1, 1961, s. 18-22.*

Wskazywanie na to, że w badaniach archeologicznych w tym zakresie nie ma jeszcze dostatecznej ilości źródeł, które pozwoliłyby na jednoznaczne stwierdzenie, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne. Wskazywanie na to, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne.

Wskazywanie na to, że w badaniach archeologicznych w tym zakresie nie ma jeszcze dostatecznej ilości źródeł, które pozwoliłyby na jednoznaczne stwierdzenie, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne. Wskazywanie na to, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne.

Wskazywanie na to, że w badaniach archeologicznych w tym zakresie nie ma jeszcze dostatecznej ilości źródeł, które pozwoliłyby na jednoznaczne stwierdzenie, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne. Wskazywanie na to, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne.

Wskazywanie na to, że w badaniach archeologicznych w tym zakresie nie ma jeszcze dostatecznej ilości źródeł, które pozwoliłyby na jednoznaczne stwierdzenie, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne. Wskazywanie na to, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne.

Wskazywanie na to, że w badaniach archeologicznych w tym zakresie nie ma jeszcze dostatecznej ilości źródeł, które pozwoliłyby na jednoznaczne stwierdzenie, że w rzeczywistości nie ma różnic między kulturą łużycką a kulturą środkowoeuropejską, jest to stwierdzenie, które nie może być uważane za przesadnie ostrożne.

¹⁰ Chociaż niektóre można inaczej interpretować, aniżeli to czyni M. Gedl.